NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok XI. Kraków, wtorek 5 czerwca 1928 Nr. 149

NOWY DZIENNIK

Adres [illegible] administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Tel. [illegible] 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
[illegible] czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie [illegible] aty należy nadsyłać wprost do Administracji.
[illegible] katy przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Reda[illegible] kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
R[illegible] czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

O gospodarczą pacyfikację świata

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 30 maja

Ostatnia wojna światowa — był to chyba jedyny jej rezultat pozytywny — zmusiła ludzkość, zmiażdżoną ogromem nieszczęść i cierpień, jakie jej przyniosła, do głębszego zbadania jej przyczyn i zastanowienia się nad środkami ochrony. Badania te wykazały, że prawdziwemi i głównemi przyczynami prawie wszystkich nowoczesnych i wielu dawniejszych wojen były czynniki natury gospodarczej. Wojny, których główną pobudką były walki religijne albo niesnaski dynastyczne należą — przynajmniej dla cywilizowanej części świata — do historji. Wojny nacjonalistyczno-imperjalistyczne tkwą nam jeszcze zbyt świeżo w pamięci, by móc je odesłać w sferę niemożliwości, ale widoki ich na przyszłość stanowczo — bardzo osłabły. Natomiast groźba wojen gospodarczych ciągle jeszcze nad nami wisi.

Poznano najpierw, że polityczna współzależność wszystkich krajów świata, a szczególnie państw europejskich, nie pozwala nikomu chadzać własnemi drogami z okiem utkwionem w swój własny interes narodowy, bez oglądania się na drugich. To uświadomienie sobie przez świat potrzeby solidarności międzynarodowej znalazło swój wyraz w założeniu Ligi Narodów. Pozostałoby ono jednak tylko piękną literaturą i pustym frazesem, gdyby nie zostało poparte drugiem, zasadniczem poznaniem, które przyszło nieco później, głosząc, że wszelkie wysiłki zorganizowania trwałego pokoju pozostaną bez skutku tak długo, jak długo trwała będzie wojna gospodarcza między narodami. Stwierdzono zarazem, że pomimo ustania walki orężnej i pomimo pięknych mów pacyfistycznych, wygłaszanych przez ministrów spraw zagranicznych, polityka ekonomiczna wszystkich państw kroczyła dalej drogą „świętego egoizmu“, prosto ku przepaści, z której prędzej, czy później wyłonić się musi straszne widmo nowej wojny.

Samo stwierdzenie tego faktu i bezsilne opuszczenie rąk nie byłoby oczywiście wystarczającem, a poparłoby tylko „teorję“ o nieuchronnej konieczności wojny, jako ostatecznego środka w walce o byt narodów. Bo istotnie, skoro trudno jest przypuścić, że ludzie dadzą się jeszcze dziś pędzić na rzeź w imię haseł religijnych, dla obrony dynastji lub dla ratowania t. zw. honoru narodowego, to pozostaje jednak niewątpliwem, że gotowi będą walczyć do upadłego, w chwili, kiedy uwierzą, że w ten tylko sposób mogą się uchronić przed zagładą moralną i materjalną.

Toteż przystąpiono do czynu. W atmosferze wyż wspomnianych przeświadczeń zrodził się projekt zwołania Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej i po długich, bardzo głębokich i sumiennych pracach przygotowawczych został projekt ten, dzięki zabiegom Ligi Narodów i pod jej egidą urzeczywistniony, w maju 1927 roku. Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna, w której wzięło udział 194 delegatów i 157 ekspertów z 50 różnych krajów świata, była bezwzględnie, po Konferencji Pokojowej, najbardziej epokowem wydarzeniem w historji powojennej.

Donośność dzieła Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej polega na tem, że dała ona może po raz pierwszy w historji, dzięki materjałowi statystycznemu i naukowemu przedłożonemu jej w formie licznych dzieł i publikacji jak i też dzięki kilkutygodniowym, wyczerpującym debatom, nadzwyczaj kompletny obraz gospodarczego położenia świata i że utrwaliła w poleceniach, zawartych w jej raporcie, spiżowe zasady jedynie racjonalnej, pokój między narodami gwarantującej polityki gospodarczej. Ten raport Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej winien więc się stać brewjarzem dla każdego męża stanu, polityka, ekonomisty i dziennikarza, a zawarte w nim prawdy winny sobie utorować co prędzej drogę do najszerszych sfer społeczeństwa.

Polecenia zawarte w raporcie Konferencji Ekonomicznej dotyczyły trzech najważniejszych dziedzin życia gospodarczego: handlu, przemysłu i rolnictwa. Konferencja stwierdziła, że handel międzynarodowy cierpi głównie na dwie bolączki: ograniczenia i przeszkody w wolnej wymianie towarów między różnemi a szczególnie między europejskiemi krajami oraz tendencja wszystkich państw do wzmocnienia własnego gospodarstwa narodowego drogą wznoszenia barjer celnych, eliminowania obcych towarów, sztucznego wytwarzania własnego przemysłu itd. Konferencja poleciła więc zastosowanie wolności handlu, zniesienia zakazów i ograniczeń eksportu i importu, zaniechanie uprzywilejowań przedsiębiorstw prywatnych, ujednostajnienie ustawodawstwa w dziedzinie prawa handlowego, zapewnienie drogą konferencji międzynarodowej należytych praw osobom, firmom i przedsiębiorstwom handlowym, osiadłym w obcych państwach, obniżenie, symplifikację i stabilizację taryf celnych, ujednostajnienie nomenklatury i formalności celnych, rozbudowanie statystyk handlu narodowego i międzynarodowego, zorjentowanie polityki handlowej w kierunku zawierania jaknajliczniejszych traktatów handlowych, bądź bilateralnych bądź kolektywnych, przeciwdziałanie metodom „dumpingu“ itd. itd.

Trudności przemysłu są według raportu Konferencji w wielkiej mierze konsekwencją wyż wspomnianej niezdrowej polityki komercjonalnej, a po części także braku należytej organizacji przemysłu. Konferencja zajęła się szczególnie zagadnieniami racjonalizacji przemysłu (t. zn. zastosowania metod zapewniających maksimum wydajności przy minimum trwonienia materjału i wysiłku ludzkiego), międzynarodowych Związków przemysłowych (trusty, kartele itp.) oraz zebraniem i wzajemną wymianą informacji dotyczących warunków produkcji we wszystkich krajach.

Kryzys rolnictwa nacechowany jest głównie brakiem równowagi między cenami produktów rolniczych i przemysłowych, z czego wynika, że w wielu krajach rolnik nie jest w stanie wydostać z uprawy zysku stojącego w normalnym stosunku do nakładu pracy i włożonego kapitału; kryzys ten wzmocniony jest, w wielu krajach, brakiem długoterminowego kredytu. Konsekwencją tego jest zmniejszona siła kupna rolnika, co odbija się ujemnie na przemyśle, wzmacniając bezrobocie i obniżając w ten sposób znowu możność zbytu dla produktów rolniczych.

* * *

Od zebrania Międzynarodowej Konferencji Ekonmicznej minął rok. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Genewie pierwsza sesja Doradczego Komitetu Ekonomicznego, który przedstawia niejako spadkobiercę Konferencji Ekonomicznej. Winien on czuwać nad wykonaniem zleceń Konferencji, przypominać państwom głoszone przez nią zasady, przedkładać Radzie i Organizacji Ekonomicznej Ligi Narodów (tj. Stałemu Komitetowi Ekonomicznemu, Sekcji Ekonomicznej Sekretarjatu i współpracującym z nim instytucjom międzynarodowym). W swoim raporcie do Rady daje Komitet Doradczy krótki zarys sytuacji ekonomicznej świata w roku 1927 oraz szereg poleceń mających na celu przyspieszenie stopniowej aplikacji zasad głoszonych przez Konferencję Ekonomiczną.

Sytuacja ekonomiczna świata przedstawia się w roku 1927 naogół korzystniej niż w roku 1926. Polepszenie to jest jednak bardzo relatywne, gdyż, jak to stwierdza raport, handel międzynarodowy osiągnął w tym roku dopiero swój przedwojenny poziom. Po wojennym chaosie znajduje się więc handel międzynarodowy dziś dopiero, tam, gdzie był piętnaście lat temu! W polityce gospodarczej państw europejskich daje się również zauważyć pewien, choć bardzo słaby jeszcze, zwrot ku lepszemu. Wprawdzie taryfy celne nie doznały

naogół obniżenia, ale nie zostały też już podwyższone, szereg ważnych traktatów handlowych zostało zawartych, w dziedzinie akcji kolektywnej należy wymienić konwencję w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń eksportu i importu, konwencję regulującą swobodny eksport surowych skór i kości itp.

Dzieło Ligi Narodów w dziedzinie gospodarczej pacyfikacji świata ma pierwszorzędne znaczenie. Do jego przyspieszenia i sukcesu, taksamo zresztą jak do przyspieszenia dzieła pacyfikcji politycznej, dopomóc może jeno ciągły, systematyczny nacisk opinji publicznej na akcję rządów, praktykowany przez społeczeństwo każdego kraju przedewszystkiem w stosunku do swojego własnego rządu.

M. Kahany.

Przyczyny poprawy stosunków ekonomicznych w Palestynie

Wrocław, (ŻAT) Jak już donosiliśmy telegraficznie, przedstawiciel światowej egzekuty wy sjonistycznej złożył na 22-gim zjeździe, sjonistów niemieckich doniosłe oświadczenie w sprawie nowej polityki angielkiej w Palestynie. Dr Rosenblüth wskazał na szereg czynników, które przyczyniają się do przezwyciężenia przesilenia gospodarczego w Palestynie: nowa polityka angielska w Palestynie, wrastająca odporność gospodarki palestyńskiej, stanowisko robotników oraz całego społeczeństwa żydowskiego i w końcu rozpoczęta konsolidacja finansów egzekutywy sjonistycznej. Rząd palestyński na podstawie dotychczasowych doświadczeń zrozumiał, że prestige jego jest ściśle związany z prestige'm organizacji sjonistycznej. Bilans handlowy Palestyny uległ w ciągu roku 1927 znacznej poprawie. Eksport wzrósł o 600,000 funtów, import zaś zmniejszył się o 400,000 funtów. Zjawisko to tłumaczy się znacznym wzrostem eksportu pomarańczy. Klasa robotnicza w Palestynie wykazała niezwykłą wytrwałość oraz wielką inteligencję i wynalazczość w tworzeniu nowych placówek zarobkowych. Pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego znaczniejsza radykalizacja mas robotniczych nie nastąpiła. Stosunki jednak pomiędzy pracodawcami a robotnikami nie mają tego charakteru pokojowego, który niezbędny jest dla sjonizmu przynajmniej na przeciąg 1 lat. Daje się jednak zauważyć osłabienie bezkompromisowego dogmatyzmu. Robotnicze biura pośrednictwa pracy dały temu wyraz rezygnując z prawa strajku w rolnictwie. Opanowanie przesilenia łączyć się musi z zapoczątkowaniem realizacji szerokiego programu odbudowy.

Proklamacja Wilna stolicą Litwy —
czczą demonstracją bez jakiegokolwiek znaczenia
Spokojna i stanowcza nota min. Zaleskiego do rządu litewskiego.

Warszawa. 3. 6. PAT. W związku z ogłoszoną przez rząd litewski nowelizacją konstytucji litewskiej, proklamującą Wilno stolicą Litwy, minister spraw zagranicznych A. Zaleski przesłał w dniu 31 maja p. Waldemarasowi, prezesowi Rady Ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy notę następującej treści:

„Panie Prezesie. Rząd litewski ogłosił świeżo w swoim dzienniku urzędowym „Vyrausibes Zinios“ w Nrze 275 w dniu 25 maja br. znowelizowany tekst konstytucji litewskiej. Tekst ten zwrócił uwagę rządu polskiego z powodu brzmienia artykułu 5, proklamującego Wilno, stolicą Republiki Litewskiej. Muszę stwierdzić, że rząd polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki, skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski za czczą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego oraz następstw politycznych. Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczem naruszyć prawa Polski do terytorjum wileńskiego, nabytego na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w sejmie wileńskim w dniu 20 lutego 1922 r. i potwierdzonego przez uchwałę sejmu polskiego w dniu 24 marca 1922 r. prawa, które zostało uznane przez postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski, powzięte 11 marca 1923 r. na skutek prośby rządu polskiego i litewskiego i przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi Narodów 20 kwietnia 1923 r. Ponadto dana poprawka jest sprzeczna z duchem i literą paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postanowieniem artykułu 10, który obowiązuje Litwę i Polskę. Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokwania pomiędzy Polską a Litwą, rokowania mające na celu ustanowienie stosunków zdolnych zapewnić między obu sąsiadującemi państwami zgodnego porozumienia, od którego pokój zależy i że przeto musi ona być uważana za sprzeciwiającą się uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927. Pozwolę sobie wreszcie zwrócić panu uwagę, że zobowiązania rządu polskiego do poszanowania nietykalności republiki litewskiej, nakładają na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do tejsamej zasady. Zechce Pan przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania. A. Zaleski, minister spraw zagranicznych, prezes delegacji polskiej“.

Groźba strajku powszechnego w Łodzi

Łódź, 3 6 (N) Sytuacja w przemyśle włókienniczym znacznie się zaostrzyła, tak, iż strajk powszechny zdaje się być nieunikniony. Na ogólnem zebraniu delegatów robotniczych uchwalono proklamować strajk powszechny w przemyśle włókienniczym. — Inspektor pracy zwołał na sobotę konferencję porozumiewawczą stron. Na konferencję tę przemysłowcy jednak nie przyszli. Główny inspektor pracy zaproponował tedy robotnikom wspólną konferencję stron wraz z Ministerstwem Pracy w Warszawie. Robotnicy przyjęli propozycję, zaznaczając jednak, że od żądań swoich nie odstąpią ani też na arbitraż nawet częściowo się nie zgodzą.

Wczoraj rozpoczęła się akcja robotników przemysłu metalowego i robotników tramwajowych. Wobec tego, że pracodawcy odrzucili żądania, robotnicy uchwalili proklamować strajk. Tak tedy nad Łodzią zawisła groźba strajku generalnego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

DĄBROWA

POSIEDZENIE RADY M. DĄBROWY odbyło się w sobotę, dnia 2 bm. pod przewodnictwem p. wiceprezesa Szumbarskiego. Na posiedzeniu wybrany został jednomyślnie do Rady wojewódzkiej p. prezydent Cetlack, poczem przyznano subwencję dla seminarjum żeńskiego w Dąbrowie w kwocie 800 zł. oraz dla T. U. R. w Sosnowcu na pokrycie kosztów zlotu kwotę 2000 zł.

SOSNOWIEC

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI obchodzony był dziś w sposób uroczysty. Charakterystyczną jest rzeczą, że żydowskie instytucje spółdzielcze, należące do najpoważniejszych placówek spółdzielczych w państwie, nie zostały zaproszone do oficjalnego wzięcia udziału w uroczystościach i to mimo interwencji p. Buksbauma, znanego działacza spółdzielczego i kierownika banku rzemieślników i drobnych kupców w Sosnowcu. Obchód odbył się na peryferjach miasta, na Pogoni, gdzie odsetek ludności żydowskiej jest minimalny.

Urlop marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 6 (N) Urlop wypoczynkowy szefa rządu, marsz. Piłsudskiego, projektowany na początek czerwca, przesunięto aż do końca bieżącej sesji sejmowej. Marszałek Piłsudski pragnie bowiem być obecny w stolicy aż do załatwienia budżetu państwa przez ciała ustawodawcze.

O naprawę bilansu handlowego

Warszawa, 3 6 (N) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem została zakończona dyskusja w sprawie naprawy bilansu handlowego. Komitet Ekonomiczny powziął szereg uchwał, określających wytyczne i środki polityki rządu w tej mierze.

Partja Drobnerowców wstąpiła do P. P. S.

Warszawa, 3 6. (N) Dzisiejszy „Robotnik“ ogłasza komunikat Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce, podpisany przez przewodniczącego C. K. W. tej partji Dra Bolesława Drobnera, sekretarza T. Kapitułkę i przewodniczącego O. K. R. partji w Łodzi St. Martynowskiego a zawierający deklarację przystąpienia N. S. P. P. do Pol. Partji Socjalistycznej. Rokowania w sprawie zjednoczenia przeprowadzili podpisani na podstawie upoważnienia konferencji krajowej, odbytej dnia 22 kwietnia br w Łodzi. Zarazem „Robotnik“ ogłasza komunikat C. K. W. P. P. S, witający z radością fakt zjednoczenia i zapowiadający, że w najbliższych pracach Rady Naczelnej partji uczestniczyć już będą zaproszeni przedstawiciele dotychczasowej N. S. P. P.

Część członków N. S. P. P., przeciwna połączeniu, utrzymać pragnie pod tą nazwą nadal osobną organizację.

Wydalenie przywódcy emigrantów rosyjskich z Polski

Warsawa, 3 6 (N) Prezes komitetu rosyjskiego w Polsce Wiktor Siemionow, aresztowany po zamachu Wojciechowskiego na radcę handlowego Z. S. R. R. Lizarewa, na żądanie władz polskich wyjeżdża w najbliższych dniach z Polski.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na czerwiec wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma

Monumentalne dzieło wiedzy i kultury żydowskiej

Hojne dary Żydów niemieckich. — Komitet redakcyjny. — 12-tomowa encyklopedja hebrajska. — Setki współpracowników. — Wydanie żydowskie i francuskie.

W Warszawie bawią obecnie dwaj główni redaktorzy wydawanej obecnie w Berlinie Wielkiej Encyklopedji Żydowskiej, Dr. Jakób Klatzkin i Dr. Nahum Goldmann. W rozmowie z przedstawicielami prasy warszawskiej podał Dr. Klatzkin kilka ciekawych szczegółów, dotyczących tego monumentalnego dzieła.

Pierwotnie miano zamiar wydać przedewszystkiem encyklopedję hebrajską, okazało się atoli, że będzie niezmiernie trudno zebrać potrzebne do tego środki, postanowiono więc oddać pierworodztwo obcemu językowi i wydać encyklopedję przedewszystkiem w języku niemieckim, albowiem dla takiego wydawnictwa istnieje wielkie zainteresowanie wśród Żydów niemieckich. I istotnie plan ten znalazł silny oddźwięk wśród Żydów niemieckich; w szczególności ze strony związku gmin żydowskich, stowarzyszeń Bnej Brith, Towarzystwa dla popierania nauki żydowskiej i szeregu wybitnych osobistości świata finansowego doznała Encyklopedja poparcia.

Powstał komitet finansowy, który miał postarać się o stworzenie koniecznych środków dla realizacji przedsiębiorstwa. Na czele komitetu stanął dyrektor banku darmstadzkiego, p. Jakób Goldschmiedt. Komitet składa się z 30 osób, każda z nich ofiarowała po 25.000 marek. Goldschmidt ofiarował sam większą sumę. Tak więc wydanie niemieckie jest już całkowicie zapewnione. Pozatem istnieje komisja finansowa. kontrolująca finanse tego przedsięwzięcia.

Dopiero obecnie, kiedy wydanie niemieckie jest już zapewnione, można przystąpić do wydania Encyklopedji Hebrajskiej, której koszta będą wynosiły zaledwie jedną trzecią kosztów wydania niemieckiego, albowiem będzie można się posługiwać większą częścią redakcyjnego materjału encyklopedji niemieckiej.

Z wydawnictwa niemieckiego, którego pierwszy tom — jak wiadomo — już się ukazał, ukaże się drugi tom w lipcu, trzeci w grudniu b. r., a następnie co roku po dwa tomy. Pierwszy tom Encyklopedji Hebrajskiej został już oddany do druku i ukaże się w listopadzie b. r. Wydawnictwo to obliczone jest na 12 tomów. Wprawdzie każdy przekład hebrajski jest, jak wiadomo, krótszy, niż oryginał w innym języku, ale nie należy sądzić, że Encyklopedja Hebrajska będzie tylko prostem tłomaczeniem encyklopedji niemieckiej. Jasnem jest, że dla czytelnika hebrajskiego należy pewne zagadnienia omawiać inaczej, niż dla czytelnika niemieckiego. Częściowo będzie Encyklopedja Hebrajska posiadała inny zespół redakcyjny.

Praca nad tą encyklopedją nasunęła wiele trudności, które wynikały z braku odpowiednich czcionek hebrajskich w połączeniu z samogłoskami hebrajskiemi. W tym celu sprowadzono specjalnie z Anglji linotyp, ale są to trudności zewnętrzne. Poważniejsze są przeszkody wewnętrzne. Encyklopedja Hebrajska jest nową próbą przedstawienia całej przeszłości i teraźniejszości życia żydowskiego we wszystkich krajach świata. Encyklopedja ta da obszerny obraz wszystkich zjawisk życia żydowskiego, grup, gmin, osobistości żydowskich, a będzie się posługiwała materjałami źródłowymi, zebranymi w przeciągu długiego czasu. Dawne encyklopedje żydowskie są już przestarzałe. Nowa encyklopedja będzie bardzo mało korzystała z dawnej Encyklopedji w języku angielskim. Będzie ona zawierała dłuższe. wyczerpujące monografje w poszczególnych sprawach. Głównymi redaktorami encyklopedji są: Dr. Klatzkin, Dr. Nahum Goldmann i Dr. Sołowejczyk. Pozatem pracuje w biurze redakcyjnem 18 osób. Setki uczonych połączyło się dla współpracy w encyklopedji. Warto zaznaczyć, że prace przygotowawcze trwały trzy lata, a w czasie tym stworzono potężną kartotekę. Wielkie zasługi około tej pracy położył zmarły uczony żydowski, Dr. Simononi, ostatnio prof. gimn. żyd. w Łodzi. Encyklopedja drukowana jest w 3.000 egzemplarzach. Jeśli nawet wszystkie egzemplarze zostaną sprzedane, wydawnictwo liczy się z miljonowym deficytem. Na razie rozsprzedaż postępuje pomyślnie naprzód.

Wydawnictwo zamierza wydać w języku żydowskim i francuskim skrót encyklopedji niemieckiej.

Wśród żydowskich troglodytów w Dżebel Garjan

Wrażenia z podróży po Trypolitanji

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Żydzi-troglodyci, mieszkający jeszcze po dziś dzień w warunkach przed-historycznych, w głębokich norach podziemnych są niewątpliwie jednym z najciekawszych fenomenów golusu żydowskiego. O ile mi przypuszczać wolno, prócz Prof. Slousch'a, który z ramienia „Alliance Israelite Universele" w 1906 r. przebywał w tych miejscowościach, dla studjów nad przeszłością i bytem tuteiszych Żydów, dotychczas żaden turysta lub dziennikarz żydowski nie dotarł do osiedli Żydów-troglodytów w Dżebel Garjanie, płaskowzgórzu starożytnej Libji.

Do kwietnia 1922 r., tj. do czasu gdy władze włoskie, które w okresie wojny okupację swą ograniczyły tylko do wybrzeży Trypolitanji, objęły z powrotem w swe posiadanie całą tę kolonję, podróż do Dżebel Garjanu, położonego na wysokości 800 metrów nad poziomem morza, połączona była z ogromnemi trudnościami i na przykre narażała niespodzianki.

Brak wszelkiej dogodnej komunikacji i warunków bezpieczeństwa były głównemi przyczynami, które siedliska troglodytów libijskich wykluczały poza obręb świata. Niewielką bowiem zachętą mogła być przeszło dwudniowa podróż na grzbiecie wielbłąda, po piaszczystych dunach pustyni, by móc dotrzeć do pierwszych górzystych fałdów Dżebel Garjanu.

Obecnie podróż te przebywać można w ciągu 5—6 godzin, po doskonałych szosach, które Włosi, śladem starożytnych Rzymian, wybudować umieli w tych wszechmożnem królestwie piasku.

Potęga piasku jest tutaj doprawdy bezgraniczna i nieubłagana, a „ghibli", gryzący wiatr pustynny jest postrachem nawet dla tubylczej ludności, której jedynym przed nim ratunkiem są właśnie ich głębokie, w ziemi wyryte schroniska mieszkalne.

Pierwsze kontury górzystych pochyłości Garjanu, które po prawie półdniowym nieustannym biegu automobilowym po pustyni, wyłaniać się zaczynają nad jednostajną, olbrzymią powłoką piasku — wzrok nasz przyjmuje z uczuciem ulgi i pocieszenia...

Cóż za dziwny jednak pejzaż przedstawiają te faliste wzgórza i doliny Dżebel Garjanu, gdzie prócz kilku rozwalonych budowli i starych meczetów, żadnego dostrzec nie można śladu mieszkania ludzkiego, gdzie żywi narówni z umarłymi znajdują schronienie pod po-

---

ALEKSANDER ARCHANGELSKI.

Punkt widzenia

Piętro, na którem miałem nieszczęście mieszkać, zostało wstrząśnięte niezwykłym wypadkiem. Jacyś złodzieje skorzystali z tego, iż drzwi na górę nie były zamknięte i skradli bieliznę lokatorki, Marji Ossipówny.

Na żałosne łkanie poszkodowanej zbiegli się wszyscy lokatorzy. Początkowo mniemali, iż eksplodował jakiś prymus, — co się na naszem piętrze często zdarzało. Lecz wszystkie ośm prymusów stało cicho na stole kuchennym.

Anna Ossipówna biegała po kuchni i rzucała straszliwe przekleństwa pod adresem bandytów, którzy skradli jej bieliznę.

To wskakiwała na schody, wiodące na górę, jakby miała nadzieję, że schwyci złodziei i odbierze swą ukradzioną bieliznę, to znów wlatywała do kuchni i popłakiwała żałośnie.

My, świadkowie tej tragedji, próbowaliśmy złagodzić tę historję. Bielizna była stracona. Skradzionego nie można dostać z powrotem. W każdym razie należało stwierdzić, kto nie zamknął drzwi na górę. Już tyle razy była mowa o tem, aby drzwi te zamykać nie tylko na haczyk, lecz i na rygiel... A tym czasem takie nieszczęście...

Anna Ossipówna, płacząc bez ustanku, po raz ostatni wbiegła na schodki i utraciwszy nadzieję odzyskania utraconej bielizny, poszła do swego pokoju. Łkanie jej było tak donośne, że my, w kuchni byliśmy wprost przerażeni

— Towarzyszu Wostrjakow! — rzekła Elżbieta Mikołajewna, — proszę, niech pan pójdzie i uspokoi tę biedną dziewczynę.

— Tak, tak, Artemie Sergeiczu, niech pan ją pocieszy. Czy pan słyszy, jak ona rozpaczliwie płacze. Może jeszcze dostać ataku histerji.

Zaczęliśmy wszyscy prosić towarzysza Wostrjakowa. Miał on dobre serce i niezwykłe zdolności uspakajania ludzi zdenerwowanych.

Przed tygodniem, gdy dziecko Agnji Petrówny oparzyło się gotującą wodą, jeden tylko Artem Sergeicz był w stanie pocieszyć przerażoną matkę i uspokoić rozkrzyczanego malca.

Towarzysz Wostrjakow poszedł do Anny Ossipówny. Ja i Elżbieta Nikołajewna towarzyszyliśmy mu, aby sprawa wyglądała poważniej.

— Uspokójcie się, droga towarzyszko, — zaczął Artem Sergeicz, wchodząc do pokoju.

Przestańcie płakać! Czy warto się tak denerwować? Spojrzyjcie rozsądnie na całą sprawę. Bielizna została ukradziona. Lecz mogło być jeszcze gorzej, złodzieje mogli zabrać przy tej okazji wasze suknie...

Artem Sergeicz mówiąc, gładził po ojcowsku włosy Marji Ossipówny:

— W życiu zdarzają się straszne rzeczy, w porównaniu z któremi wasze nieszczęście jest niczem.

Spojrzyjcie na tę sprawę z punktu widzenia dziejowego: W Japonji ocean zalał całe miasta! Tysiące ludzi zginęło! Na Krymie wskutek trzęsienia ziemi tysiące domów się zawaliło. Przeszło dziesięć tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową. Cóż znaczy więc, w porównaniu z tem, wasza skradziona bielizna? Absolutnie nic!

Artem przestał gładzić włosy Anny Ossipówny i wyciągnął rękę, jakby miał przed sobą tysiączne audytorjum.

— Zastanówcie się, Anno Ossipówno, czy warto obecnie, gdy moce całego świata gotują się do wojny z nami, denerwować się jakiemś osobistem przeżyciem? Nie, po tysiąc razy nie! Anno Ossipówno, przestańcie! Otrzyjcie łzy, uspokójcie się...

Przemowa Artema Sergeicza podziałała na zmartwioną dziewczynę. Płacz przeszedł w ciche łkanie, które powoli całkiem ucichło. Anna Ossipówna otarła chusteczką łzy i wytarła głośno nos. Był to dobry znak. Uspokoiła się powoli.

— Jesteście rozumna dziewczyna, — rzekł łagodnie Artem Sergeicz.

Anna Ossipówna wytarła jeszcze raz nos.

— To była moja nowa bielizna! — rzekła żałośnie, patrząc na nas. — Niedawno ją sprawiłam. Wydałam na nią 87 rubli...

— Zapomnijcie o tem, droga towarzyszko! — przerwał Artem Sergeicz.

— Grunt się nie przejmować. Z punktu widzenia dziejowego jest to nic nie znacząca sprawa.

Nagle Anna Ossipówna podniosła głowę i krzyknęła:

— Artemie Sergeicz! Złodzieje skradli również wasz kufer! Stał on akurat przy drzwiach.

— Co?...

Przejście z łagodnego tonu do dzikiego krzyku było tak nagłe, że w pierwszej chwili nie wierzyliśmy, iż był to głos Wostrjakowa.

— Co? Mój kufer?

Szybko wybiegł z pokoju. Pospieszyliśmy za nim. Kufer Artema Sergeicza, wczoraj dopiero własno-

wierzchnią ziemi...

Tylko doświadczone oko może tu i ówdzie, wśród drzew oliwnych lub też pod ruinami spróchniałego meczetu, wyróżnić wielkie otwory, wyżłobione na stromych spadach pagórków, otwory, przypominające nam wejścia piwniczne. Prowadzą one do stromych, obskurnych galeryj podziemnych, po których tylko dzięki wielkiej przezorności udaje się prześlizgnąć bez szwanku.

Po przebyciu 15—20 metrów pod ziemią dostajemy się do wnętrza podwórza, dokąd przez szczeliny murów przenika kilka słabych promieni słonecznych. Podwórze to służy dla żydowskich rzemieślników troglodytów jako miejsce wspólnych warsztatów pracy; tam też po kątach gromadzą się dla pogawędki sąsiedzkie kumoszki, liczną otoczone dziatwą.

Rodzaj drzwi, wyrytych w murach, prowadzi do poszczególnych mieszkań, do których trzeba jeszcze „prześlizgnąć“ dalsze co najmniej 10—12 metrów.

Zwiedziłem w Tygrenie, w Beni-Abbas i w kilku innych mniejszych wioskach Dżebel Garjanu „mieszkania“ troglodytów-Żydów, przypominające wyglądem swym wielkie nory krecie i w jednem z takich mieszkań, o bardziej jednolitych geometrycznie formach, należące do „bogatszego“ miejscowego Żyda, mogłem zakosztować filiżankę „scei“, rodzaj herbaty, o dziwnie odurzającym zapachu.

Z pobieżnej rozmowy z moimi współwyznawcami, którzy się tłumnie dokoła mnie zebrali, mogłem sobie wyrobić pojęcie o ich życiu i o niektórych charakterystycznych obyczajach.

Egzystencja Żydów-troglodytów w Dżebel Garjanie, gdzie mieszka kilkaset rodzin żydowskich, całkowicie zależy od usług, które wyświadczają oni sąsiedzkim Arabom i Beduinom. Pieniądz nie posiada tutaj jeszcze swego możnego autorytetu i rzemieślnicy żydowscy, — rzemiosło jest głównem zajęciem Żydów-troglodytów — wynagradzani są, zależnie od pomyślnego lub złego zbioru, większą lub mniejszą porcją jęczmienia, fig lub daktyli.

Warto zaznaczyć, że współżyce z Arabami, którzy za czasów reżimu tureckiego nie szczędzili Żydom wszelakich przykrości i upokorzeń, obecnie jest wcale poprawne, co głównie zawdzięczać należy energicznemu stanowisku okupacyjnych władz włoskich.

Wśród tamtejszych, do ostateczności rozleniwionych i fanatycznych Arabów, Żydzi troglodyci z Dżebel Garjanu stanowią jedyny aktywny, przedsiębiorczy element. Nie brak już teraz wśród nich, — dzięki warunkom bezpieczeństwa, — drobnych handlarzy, którzy wędrują od jednego do drugiego końca tej okolicy, roznosząc Arabom potrzebne im tkaniny lub sprzęty.

Mimo okropnych, podziemnych warunków mieszkalnych, Żydzi-troglodyci z Dżebel Garjanu są doskonale zbudowani, przystojni, a starcy mają wygląd czerstwy, dostojny, patrjarchalny. Jak w Trypolisie, tak też w Dżebel Garjanie kobiety wyróżniają się urodą i wprost zadziwiają dystynkcją swych ruchów.

Stanowisko społeczne Żydówki-troglodytki jest też zupełnie równe jej mężowi; pomaga mu ona w zajęciu i cieszy się poważaniem i szacunkiem z jego strony. Małżeństwa zawierane są zazwyczaj — szczególnie w Iffrenie — przy studniach, które są ulubionem miejscem „rendez-vous“ dla dziewcząt Garjanu. Dokoła studni tych, które kilka drzew oliwnych chroni od straszliwego, tropikalnego upału, jak za dawnych błogich czasów biblijnych, odbywają się pierwsze wymiany „miłosnych spojrzeń“ poczem już rzecza najbliższych krewnych jest kojarzenie odpowiednich związków małżeńskich.

Pod tym względem nasze Rebeki-troglodytki z Dżebel Garjanu są w daleko szczęśliwszem położeniu od ich sąsiadek Arabek, ślepo uległych woli rodzica, skazanych przez całe swe życie na wegetację w podziemnych norach, do których rzadko tylko przenika jaśniejsza wiązka promieni słońca.

Ed. Kleinlerer

---

ręcznie odlakierowany i wystawiony do suszenia, znikł.

— Podłość! — ryczał Artem Sergeicz. — Mój piękny kufer! Kto zostawił drzwi otwarte?

Krzyczał tak, że było go słychać w całym domu. Wygrażając pięściami, biegał po kuchni i korytarzu, jakby walił niewidzialnego złodzieja.

— Artemie Sergeiczu! — rzekła przerażona Elżbieta Nikołajewna, — niech pan zobaczy, może jest on w pańskim pokoju.

Artem pobiegł do swego pokoju, lecz po chwili wrócił do kuchni.

— Skradziony ! — krzyczał. — Mój kufer! Przywieziono mi go z Berlina! Zapłaciłem za niego 60 rubli!

— Towarzyszu Wostrjakow, — rzekłem, zbliżając się do niego i starając się nadać memu głosowi możliwie łagodne brzmienie. — Artemie Sergeiczu, uspokójcie się: Z punktu widzenia dziejowego jest to nic nie znaczący wypadek. W Japonji ocean zalał kilka miast, trzęsienie ziemi na Krymie pozbawiło tysiące ludzi dachu nad głową...

— Co? — ryknął Artem Sergeicz. — Co tam gadacie, niech was djabli wezmą!

Chciałem jeszcze przytoczyć mu, jako ważkie dowody, katastrofy wodne w Ameryce i trzęsienie ziemi w Australji, lecz gdy spojrzałem mu w oczy, zamilknąłem i połknąłem słowa, cisnace mi się na usta.

W oczach towarzysza Wostrjakowa, tego dobrego i delikatnego pocieszyciela, zauważyłem wściekłość właściciela, któremu zabrano jego własność. Wściekłość ta była tak wielka, że możnaby ją zmierzyć tylko miarą dziejową...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bezprzeładunkowa komunikacja między Polską a Rosją.

W tych dniach nastąpiło uroczyste otwarcie bezprzeładunkowej komunikacji towarowej między kolejami polskiemi a kolejami rosyjskiemi. Bezprzeładunkowa komunikacja odbywać się będzie narazie na dwóch punktach granicznych, a mianowicie w Niegoreloje i Zdołbunowie.

W obecności zebranych delegatów odebrano 2 wagony typu rosyjskiego, przy których w krótkim czasie wymienione zostały osie, tak, że mogły być one bez przeładowywania wyprawione natychmiast w dalszą drogę. Zamiana osi odbywa się przy pomocy kranów, które podnoszą całe wagony. Zamiana osi przy jednym wagonie trwa około 5 godzin. Obecnie będzie można w komunikacji tej uruchomić przez Zdołbunów dziennie 30 wagonów, t. j. 15 w każda stronę. Z chwilą uruchomienia elektrycznych dźwigów, które zastąpią dotychczasowe ręczne, liczba wagonów, przechodzących dziennie przez stację Zdołbunów osiągnie cyfrę 150, t. j. po 75 w każdym kierunku. Komunikacja bezprzeładunkowa ożywi w znacznym stopniu ruch towarowy między Polską a Sowietami i nie będzie pociągać za sobą tak dużej, jak dotychczas straty czasu oraz wielkich kosztów, związanych z ręcznym przeładunkiem.

Konferencja w Wiedniu.

Na międzynarodowej konferencji kolejowej, która odbyła się w dniach 26, 27, 28 marca w Wiedniu, w sprawach uzgodnienia rozkładów jazdy pociągów pośpieszno-towarowych i towarowych w ruchu miedzynarodowym zostały ustalone trasy pociągów z Polski zagranicę, oraz przez Polskę w ruchu tranzytowym, z ważnością od 15 maja. Zaznaczyć należy, że na tejże konferencji ustalono ostatecznie, iż do 15-go maja zostanie przez Niemcy wydany „Internationales Güter-Kursbuch“ — (Międzynarodowy rozkład jazdy pociągów dalekobieżnych). Pewna ilość egzemplarzy zostanie nabytą przez Ministerstwo Komunikacji i będzie oddaną do sprzedaży ogólnej. Cena wynosć będzie około 3 marek niemieckich.

Wojna szczurom!

Tępieniem szczurów zajmowano się już od wieków całych, — był to nawet specjalny zawód, którego przedstawiciele, jako należący do popularnych typów ludowych, uwiecznieni zostali przez niejednego wybitnego artystę. Urządzano formalne obławy na tych szkodników, szczuto je odpowiednio tresowanymi psami, zastawiano na nie doskonale skonstruowane pułapki, porzucano im na przynętę smakołyki, posypane strychniną etc. Były to wszakże metody niszczenia indywidualnego, najzupełniej już nie wystarczające, wobec przeraźliwego rozplenienia się szczurów. Koniecznem okazało się masowe uśmiercanie ich i w tym zakresie niezmiernie cenne zasługi położył słynny uczony polski, niedawno zgasły profesor Instytutu Pasteura, ś. p. Danysz, który wynalazł szczepionkę, zabójczą dla tych zwierząt, a nieszkodliwą absolutnie dla ludzi. Od czasu wojny ostatniej szerokie zastosowanie w walce ze szczurami znajdują również i gazy trujące, choć wymagają one zachowania wielkich środków ostrożności, mogą bowiem przyczynić wiele zła i ludności. W każdym razie należy spodziewać się, że prace kongresu międzynarodowego, który zbiera się w Paryżu dla omówienia środków walki ze szczurami, dadzą konkretne wyniki i stanowić będą ważny krok naprzód w dziedzinie wojny, ogłoszonej szczurom.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek, 4 czerwca.

Kraków (566 m) 12 sygnał czasu, komunikat meteorolog. koncert płyt gramofonowych, 15 komunikat gosp. 17,20 odczyt Dr. Dobrowolskiej pt. „O krajobrazie wybrzeża polskiego“, 17,45 program dla dzieci „O małych Japończykach“, 18,15 muzyka taneczna, 19,05 komunikat roln., 19,15 komunikat sport., 19,30 lekcja francuskiego, 19,55 odczyt rekt. Kranzego pt. „Studja górnicze“. 20,15 koncert muzyki polskiej z Warszawy (Moniuszko, Różycki, Karłowicz, Noskowski), 22—22,30 Komunikaty.

Warszawa (1111 m) 16,25 tygodniowy przegląd komunikacyjny, 16,40 odczyt ppułk. Pikusa pt. „Wytwórczość kraju a obrona państwa“, od 17,45 zob. Kraków.

Katowice (422 m) 17 komunikaty gosp., 17,20 wykład historji Polski, 17,45 program dla dzieci, 18,15 muzyka taneczna, 19,35 odczyt pt. „Seweryn Goszczyński“, od 22,15 zob. Kraków.

Poznań (344,8 m) 17,45 koncert popoł. 19,35 odczyt o szczepieniu przeciwgruźlicy od 22,15 zob. Kraków.

Wiedeń (517,2 i 577 m) 20 pieśni i arje polskie.

Praga (348,9 m) 20 wieczór muzyki polskiej.

Londyn (361,4 i 1604,3 m) 23 wieczór polski.

Bruksela (508,5 m) 21,05 wieczór poświęcony Polsce.

Sztokholm (454,4 m) 20,15 koncert muzyki polskiej.

Zurych (588,2 m) 20,15 utwory fort. Szopena i pieśni polskie.

Langenberg (468,6 m) 18 koncert szopenowski.

Berlin (484 i 1250 m) 20,30 wieczór muzyki polskiej.

Królewiec (303 m) i **Wrocław** (322,6 m) 16,30 koncert muzyki polskiej.

Lipsk (365,8 m) 20,15 koncert muzyki polskiej.

Stuttgart (379,7 m) 16,15 koncert muzyki Wagnera.

Rywalizacja filmowa w Rosji

Najsławniejszymi reżyserami filmowymi współczesnej Rosji są bezsprzecznie S. M. Eisenstein, twórca „Krążownika Potiemkina“, i Pudowkin twórca znanego obrazu „Matka“, opartego na słynnej taksamo zatytułowanej powieści Gorkija. Otóż obaj ci reżyserzy z okazji 10-lecia sowietów otrzymali polecenie, by stworzyć film jubileuszowy, poświęcony rosyjskiej rewolucji. Eisenstein trzymał się ściśle instrukcji i stworzył film pt. „Październik — 10 dni światowej rewolucji“. Film wypadł wspaniale, ale był przeładowany pojedynczymi epizodami. Pudowkin obrał inną drogę. Jego film, pt. „Koniec Petersburga“, daje nam historję tej dumnej ongiś stolicy carów, która nie może wytrzymać rywalizacji ze stolicą ludu rosyjskiego, tj. Moskwą. Na ekranie przesuwają się sylwetki carskiej rodziny oraz rosyjskiej arystokracji i mieszczaństwa, a całość osiągnęła wysoki poziom artyzmu.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Szczepienia ochronne noworodków przeciw gruźlicy

Walka z gruźlicą, tą najstraszniejszą klęską rodzinną i społeczną, nie cichnie ani na chwilę, zatrudnia ciągle umysł ogółu lekarzy i [illegible]nych. Bez przerwy popularyzuje się drogą odczytów, wykładów, artykułów w prasie codziennej jej zasady, uświadamia społeczeństwo o grożącem mu niebezpieczeństwie i wpaja weń zasady racjonalnego postępowania ochronnego. Jednakowoż fakt, że początki gruźlicy sięgają zazwyczaj czasów najwcześniejszego dzieciństwa, nie bywa dość wystarczająco uwzględniany, bo gdyby ta okoliczność znalazła wreszcie zrozumienie u szerokich warstw społeczeństwa, to zwalczanie gruźlicy miałoby daleko większe widoki na powodzenie, niż dotąd.

Trzeba tedy pamiętać o kilku zasadniczych punktach. Przedewszystkiem o tem, że

gruźlica nie jest chorobą dziedziczną.

Dzieci osób, chorych na gruźlicę, przychodzą na świat zdrowe, a jedynem ich upośledzeniem jest mniejsza odporność na choroby, niż u dzieci osób zdrowych. Następnie to trzeba mieć ciągle w pamięci, że zarażenie się gruźlicą dokonywa się na ogół od człowieka do człowieka przez wdychiwanie prątków gruźliczych, — a więc tych bakteryj, które wykaszluje chory na płuca. Wreszcie, że najłatwiej i najczęściej zaraża się człowiek w wieku dziecięcym, zwłaszcza, jeśli żyje w tem samem mieszkaniu, w najbliższej styczności z osobami, choremi na gruźlicę, a więc przedewszystkiem z chorymi rodzicami.

Uświadomiwszy sobie to wszystko, zrozumiemy dokładnie, dlaczego to w ostatnich czasach cały ciężar walki z gruźlicą skierował się przedewszystkiem na ten jej odcinek, który dotyczy gruźlicy u dzieci i dlaczego za cel najważniejszy w tych zapasach obrano sobie nie tyle zwalczanie już istniejącej choroby, ile raczej zapobieganie jej przez

wzmożenie odporności

organizmu przeciw zakażeniu gruźliczemu. Pomijamy tu, oczywiście, wszystkie wysiłki, zmierzające ku podniesieniu tej odporności przez poprawę bytu, a więc lepsze odżywienie, podniesienie standartu życiowego rodziców, zapewnienie im i ich dzieciom lepszego, jaśniejszego i higieniczniejszego mieszkania, choć i te sprawy mają swoje wielkie i nigdy nie dość oceniane znaczenie. W dzisiejszym artykule omówić tylko chcemy podniesienie odporności niemowląt przeciw gruźlicy zapomocą szczepień ochronnych, która to droga wysunęła się dziś na plan pierwszy, dzięki doniosłym odkryciom profesora A. Calmetta z Paryża, odkryciom, których autor poświęcił niedawno odczyt, wygłoszony we Wiedniu wśród olbrzymiego zainteresowania laików i lekarzy.

Metoda prof. Calmetta opiera się na znanej metodzie

immunizowania organizmu

przez zaszczepianie mu osłabionych sztucznie albo zgoła zabitych bakteryj pewnej choroby, przez co organizm, mając do czynienia z mniejszą ilością jadów bakteryjnych, niż przy naturalnem zakażeniu, łatwo daje sobie radę z unieszkodliwieniem tychże, nabywając równocześnie właściwość obfitszego wytwarzania ciał ochronnych, skierowanych przeciw tejże chorobie na wypadek późniejszego zarażenia. Metoda ta, stosowana z powodzeniem w zwalczaniu ospy, tyfusu brzusznego i t. d., okazała się korzystną i przeciw gruźlicy. Calmette postępuje mianowicie w ten sposób, że w ciągu pierwszych dziesięciu dni życia niemowlęcia podaje drogą doustną szczepionkę, zawierającą prątki gruźlicze, żywe wprawdzie, ale osłabione w swojej jadowitości dzięki specjalnej metodzie hodowania ich na sztucznych pożywkach. Efekt tego osłabienia jadowitości jest ten, że bakterje nie są już w stanie wywołać w organizmie dziecka zmian gruźliczych, ale jeszcze posiadają zdolność pobudzenia go do wytworzenia specjalnych ciał ochronnych, broniących go w przyszłości przed zakażeniem gruźlicą.

Prof. Calmette nie występuje z gołosłowną, nie popartą faktami teorją. Przemawia za nim olbrzymia statystyka, zebrana w czasie od 1-go lipca 1924 roku do 1-go grudnia 1927 roku. W tym okresie czasu, jak donosi „Presse Medicale" Nr. 3, szczepiono we Francji 52.772 noworodków, z czego 5.740 było dziećmi matek gruźliczo chorych. Jakież były wyniki tych szczepień? Trzeba powiedzieć, że

rewelacyjne.

Według urzędowej statystyki udało się profesorowi Calmette obniżyć śmiertelność niemowląt paryskich z 20, a nawet 30 procent na 2 zaledwie. Dnia 1 grudnia 1927 roku, a więc w ostatnim dniu statystyki wśród 3.808 mniej niż jeden rok liczących, szczepionych dzieci, wynosiła ogólna śmiertelność 3.1%, w przeciwieństwie do dzieci nieszczepionych, których ogólna śmertelność wynosiła 8'5%. Jednakowoż gruźlica była przyczyną śmierci

zaledwie 0'9%

tych dzieci, podczas kiedy u dzieci niezaszczepionych, a w identycznych warunkach żyjących, wynosiła od 24 do 70, a w niektórych wypadkach nawet 80%. Wyniki, osiągnięte tą metodą, są więc idealne, jeśli się zważy że nawet w kraju tak wysoko pod względem higienicznym postawionym, jak Danja, gdzie śmiertelność z gruźlicy jest najniższa w Europie, dochodzi ona jednak u dzieci w tym samym okresie wieku do prawie 8 procent. Nic więc dziwnego, że francuskie ministerstwo zdrowia publicznego zajęło się żywo metodą szczepień ochronnych przeciwgruźliczych, zalecając gorąco jej stosowanie.

Nie obeszło sę jednak i bez sprzeciwów i to ze strony bardzo poważnych uczonych. Są tacy, tak naprzykład Löwenstein, którzy ostrzegają przed stosowaniem szczepionki Calmetta ze względu na to, że zawiera ona prątki gruźlicze żywe, a więc takie, które, chociaż osłabione w swojej żywotności, mogą jednak kiedyś, po upływie lat, odzyskać w organizmie dziecka, wśród korzystnych warunków swoją pierwotną jadowitość i wywołać następstwa, nie dające się na razie ani przewidzieć, ani tem mniej obliczyć. Dlatego też radzą uciekać się raczej do pomocy szczepionek, zawierających bakterje zabite, jak naprzykład szczepionki Langerowskiej, która dając wyniki analogiczne, jak wakcyna Calmetta, nie kryje w sobie jednak żadnych niebezpieczeństw na przyszłość.

Jakkolwiekbądź jest, jakąkolwiek drogę medycyna definitywnie obierze, zdaje się, że wstąpiliśmy w nową epokę, w której klęski i szkody, zadawane ludzkości przez gruźlicę, ulegną znacznemu ukróceniu.

Odpowiedzi redakcji:

S. ASZKENAZY: Nie znamy takiego środka. — NOWO ZAŚLUBIENI: 1) Nie, lepiej nie. — 2) Niewskazane; prowadzić może potem do powstania nerwicy serca. — 3) i 4) Jedno i drugie pytanie nie nadaje się do traktowania w publicznem piśmie. — 5) Zdarza się, ale, jak już wyżej zaznaczyliśmy, nie jest to pożądane. — MAJ 1928: Odpowiedź wymaga przedewszystkiem obejrzenia. Pański opis jest niewystarczający. — WDZIĘCZNA 1928: 1) Tak jest; najpierw wodą gorącą i mydłem siarczanem, a potem zaraz zimną. — 2) Można spróbować masażu twarzy, choć wiele sobie po tem obiecywać nie trzeba. — 3) Nazwę pudru poda Pani każdy droguerzysta, idzie tylko o to, aby nie był to tak zwany puder „tłusty". — 4) Zwyczajny „Cold Cream" lub nawet maść borowa; trzeba tylko zaraz po masażu zmyć troskliwie ślady tłuszczu ciepłą wodą. — 5) Wcierać codziennie pomiędzy włosy spirytus salicylowy. — 6) Trzeba to przedewszystkiem stwierdzić mikroskopowo. — 7) Trzeba to ujście operacyjnie rozszerzyć. — 8) Wypić rano pół szklanki wody Morszyńskiej lub gorzkiej. — 9) Musi się przestrzegać wogóle odpowiedniej djety, przyczem unikanie mięsa i ryb jest najważniejsze. — ŻÓŁTE NIESZCZĘŚCIE: Przypuszczamy na podstawie opisu, że powstanie plam jest następstwem osiedlenia się w tych miejscach kolonij grzybków. Jeśli nasze przypuszczenie jest trafne, to wcieranie w dane okolice kilka razy dziennie czystego spirytusu do picia z dodatkiem 1% rezorcyny powinno usunąć te plamy. W przeciwnym razie — konieczne zbadanie przez lekarza chorób skórnych. — MERY: 1) Całe ciało zmywać wodą z octem, nogi pędzlować 20-procentowym wodnym roztworem formaliny (na receptę lekarza). — 2) Bez obejrzenia nie ośmielamy się, niestety, radzić. — DWUDZIESTOLETNIA HELENA: 1) Może Pani na pewien czas odstawi wogóle puder; już to samo może pomóc. — 2) Jest bardzo dużo smaczniejszych środków tego rodzaju (naprzykład „Isaceu", Roche). — 3) Nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. — 4) Pończochy gumowe nic tu nie pomogą. Słone kąpiele wskazane. Doskonałe wyniki daje założenie opatrunku gipsowego lub żelatynowego na przeciąg 14 dni. Opatrunek taki nie przeszkadza wcale w chodzeniu. — NIEDOSZŁA WENUS: 1) Troszkę maści siarczano-salicylowej, stosowanej na noc, usunie te pryszczyki. Pozatem, aby uniknąć tej szorstkości skóry na udach, trzeba stosować ciepłe kąpiele, a po kąpieli namaszczać skórę kremem lanolinowym. — 2) Patrz „Wdzięczna 1928" p. 5. — 3) Nie musi to być koniecznie następstwem wadliwej pracy serca. Przyczyny mogą być i inne, naprzykład anemja. Jak jest u Pani, tego bez zbadania wiedzieć nie możemy. — MINERWA: 1) Naturalnie, że mogą to być kąpiele letnie; nie temperatura tu działa, tylko sól. — Kąpieli parafinowych w domu urządzać nie można; ponadto skuteczność ich jest bardzo krótkotrwała, a więc iluzoryczna. — CZARNE OCZY: Trzeba przedewszystkiem zastosować odpowiednią djetę, a więc jeść jak najmniej pokarmów mącznych i słodkich, nie wiele też tłuszczów. W czasie obiadu nie pić żadnych płynów, ani kompotów. Pozatem dalekie spacery lub gimnastyka. Do kąpieli używać można zwyczajnej soli kuchennej. Co do kąpieli, o które się Pani pyta, to jest to nowość, której skuteczność u nas przynajmniej — nie jest jeszcze znana. — SZUKAJĄCY ZDROWIA: Powinien Pan się oddać pod opiekę wytrawnego lekarza chorób nerwowych. Jesteśmy przekonani, — o ile na opisie Pańskim polegać można, — że jest to stan zupełnie uleczalny. Oczywiście sposobu ani środków leczenia bez zbadania ustalić niepodobna. — POTYCZKA: 1) Plamy te, (które nie zawsze dają się usunąć), proszę zwilżać kilka razy dziennie płatkiem cytryny. Co do łupieżu — patrz „Wdzięczna 1928" punkt 5. — 2) Do wody, w której Pani myje włosy, dodawać szczyptę sody; trzeba przytem myć włosy dość często, (raz na 7—10 dni). — 3) W zimnej wodzie. — Niema maści o podobnem działaniu. — STAŁA ABONENTKA, KLARA: 1) Patrz „Dwudziestoletnia Helena" p. 4. — 2) Zmywać twarz 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem pudrować. — 3) Kremów — wobec tłustości cery — najlepiej unikać.

Dział Sportowy „Nowego Dziennika"

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Parlament footballowy

W sali posiedzeń Magistratu amsterdamskiego odbył się Kongres FIFA, do którego należy 41 państw. 29 Związków wysłało swoich delegatów. Państwa południowo-amerykańskie otrzymały na życzenie pozwolenie zrzeszenia się w „Związek Footb. państw południowo-amerykańskich.

Wielka debata rozwinęła się nad wnioskiem wprowadzenia piłkarskiego mistrzostwa świata. Reprezentanci krajów środkowo-europejskich oświadczyli się za mistrzotswami świata najlepszych graczy wszystkich krajów, bez względu na ich amatorstwo czy zawodostwo. Dla amatorów mają igrzyska olimpijskie nadal być utrzymane. Delegat Ameryki wypowiedział się za mistrzostwami świata dla amatorów.

Zdawało się już, że cała ta ważna sprawa spełznie na niczem. Nagle pojawił się nowy wniosek Francuza Lelaunaya na wprowadzenie piłkarskiego mistrzostwa świata od 1930 r. Był to wniosek kompromisowy i dyplomatyczny, usuwający kolizje i nie wspominający ani o amatorach, ani o zawodowcach, a nie wymieniający, dla kogo się to mistrzostwo wprowadza, pozostawiający zatem wolną rękę zarządowi Fify, który jednakowoż będzie się musiał liczyć ze wszystkimi swoimi członkami, a więc tak z amatorami, jak i zawodowcami i dopuścić do mistrzostw świata wszystkich. Wniosek powyższy został bez dyskusji większością głosów przyjęty.

•

KRÓLOWA HOLENDERSKA bawi poza granicami kraju i wraca dopiero w sierpniu, nie będzie więc obecną przy oficjalnem głównem otwarciu Olimpjady w Amsterdamie 27 lipca b. r. Będzie to pierwszy wypadek w dziejach Olimpjady absencji głowy państwa w czasie otwarcia igrzysk. Dla rekompenzaty wyda królowa Wilhelmina po przyjeździe szereg przyjęć w głównym tygodniu olimpijskim, w czasie którego oczekiwane jest także przybycie króla szwedzkiego z rodziną i kilku maharadżów indyjskich.

BOJKOT FILMÓW OLIMPIJSKICH. Związek właścicieli kin w Holandji powziął uchwałę, wzbraniającą wyświetlania filmów z igrzysk olimpijskich, ponieważ Hol. Kom. Olimp. pertraktował z pewną wytwórnią zagraniczną w sprawie nakręcania filmów z Olimpjady, pominąwszy zupełnie krajowe wytwórnie, co wywołało zrozumiały protest powyższy i uchwałę.



— Jeśli się dowiem, że z tym łajdakiem flirtujesz, to zobaczysz co będzie!
— Nie bój się o to! Nigdy się o tem nie dowiesz.

PING-PONG W KRAKOWIE.

Onegdaj odbyło się Konstytuujące Zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Ping-pongowego przy udziale delegatów: K. S. „Cracovia", Ż. K. S. „Makkabi", R. K. S. „Legja", Ż. R. K. S. „Amatorzy", T. S. „Orlęta" i Ż. K. S. „Hakoah", na którem to Zebraniu uchwalono statut i regulamin Wydziału Gier i Dyscypliny. Przeprowadzone wybory dały nast. wyniki: Prezes: Hornung Maksymiljan, Wiceprezes: Bursztyn Herman, Sekretarz: Apsel Henryk, Skarbnik: Landmann Michał. Członkowie Zarządu: Baran Stanisław, Grajower Salo, Klein Józef, Marcinkiewicz Tadeusz. Referent Spraw Sędziowskich: Żak Władysław. Kierownik Wydziału Gier i Dyscypliny: Mgr. Kwaśniewski Maksymiljan. Zastępca kierownika: Fabry Stefan. Sekretarz: Horowitz Stanisław. Członkowie Wydziału: Bauminger Izydor, Mateles Milan, Piotrowski Mieczysław. Komisja rewizyjna: Kirschenbaum Józef, Pacyna Tadeusz, Seifter Henryk.

Ze sportu żydowskiego

HASMONEA LWOWSKA wybiła się skutkiem ostatnich swoich wyników, a szczególnie wspaniałem swojem zwycięstwem nad budapeszteńskim Vasasem, na czoło drużyn polskich i może ona przy dalszem utrzymaniu swojej formy zająć jedno z czołowych miejsc w mistrzostwie Ligi.

DRUŻYNA ZAPAŚNICZA WIEDEŃSKIEGO HAKOAHU odbędzie w połowie lipca b. r. wielkie tourne po miastach niemieckich.

DYR. DEUTSCH, prezes Hakoahu bielskiego, zrzekł się prezesury klubu i kierownictwa sekcji pływackiej z powodu nawału pracy w wielu magistraturach sportowych. — (Raczej powinien był uczynić odwrotnie! Ale to już stała choroba naszych żydowskich działaczy sportowych. — Red.).

Wiadomości krajowe

6 DRUŻYN ZAGRANICZNYCH bawiło w czasie Zielonych Świąt w Polsce w największych jej centrach sportowych.

MISTRZOSTWA TENNISOWE WARSZAWY zdobył Maks Stolarow w konkurencji panów i pna Friedecky (Opawa) w konkurencji pań, oraz para powyższa w konkurencji mieszanej.

DWA NOWE REKORDY POLSKIE LEKKOATLETYCZNE uzyskali we Lwowie Nowosad (Sokół, Jarosław) w skoku w wyż (180'5 cm.) i Baron (Pogoń) w rzucie kulą (13'34 m.).

REWELACJĄ MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH WARSZAWY byli Fryszczyn, jako wyrabiający się pierwszorzędny talent wielobojowy i Kowalski (Orzeł), jako nowa gwiazda długodystansowa. Olimpijczycy zawiedli. 1) AZS, 2) Polonja, 3) Warszawianka.

Mistrzostwa lekkoatletyczne młodzików

Onegdaj odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo młodzików okręgu krakowskiego na rok 1928, zorganizowane przez Sekcję lekkoatletyczną Makkabi. W zawodach wzięło udział 120 zawodniczek i zawodników, reprezentujących 6 klubów. Poszczególne wyniki są następujące:

PANIE:

60 m: I „Hela" (Mak.) 7,2 sek., II Leńska (Cr.), III Mitkówna (Cr.)

80 m: I „Hela" (Mak.) 11,4 sek., II Czerska (Cr.) III Fryda (Cr.).

Hela zdobywa pewnie dwa mistrzostwa, będąc w doskonałej formie i jest bezsprzecznie obok Kernównej (Mak.) najlepszą sprinterką Krakowa.

200 m: I Czerska (Cr.) 30,2, II Rakowska (W.), III Pisowska (Cr.).

65 m przez płotki: I Kernówna (Mak.) 11,1 walkower.

Jakkolwiek bez konkurencji uzyskuje doskonały czas, bijąc rekord Polski Schabińskiej o 0,3 sek.

Skok w dal: I Fryda (Cr.) 4,35, II Golkówna (W) III Czerska 4,16.

Skok w wyż: I Pirowska (Cr.) 1,27, II Golkówna (W), III Tabeńska (Cr.).

Rzut dyskiem: I Kernówna (Mak.) 25,56, II Czerska (Cr.), III Tabeńska (Cr.).

Rzut oszczepem: I Czerska (Cr. 27,40, II Kernówna (M.) III Tabeńska (Cr.).

W ogólnej punktacji pań: I Cracovia 27 pkt., II Makkabi 14, III Wisła 6 pkt., IV AZS. 0 pkt., V Jutrz. 0 pkt.

PANOWIE:

100 m. I. Sonne (Makk.) 11'8, II. Irwitt (Crac.), III. Scipio (W.). Sonne jest poważnym konkurentem Nowosielskiego do tytułu mistrza okręgu.

400 m.: I. Karczawski II. (A. Z. S.) 56'2, II. Karczewski I. (A. Z. S.), III. Gnoiński (W.).

1.500 m.: I. Rott (Mak.) 4.49"7, II. Kubica (W.), III. Czubak (A. Z. S.). Rott jest utalentowanym zawodnikiem, trzeba mu jednak jeszcze dużo treningu.

5.000 m.: I. Gorzeński (N.) 17.14'4, II. Czubak (A. Z. S.), III. Zwarycz (W.), IV. Rott (Mak.), V. Miś (Cr.).

110 przez płotki: I. Nowak (Cr.) 20, II. Bochenek (M.), III. Pawlik (Cr.).

Pchnięcie kulą: I. Scipio (W.), 10.79, II. Stibbe (W. K. S.), III. Lieberman (M.).

Pchnięcie kulą oburącz: I. Scipio (W) 18.49. II. Stibbe (W. K. S.), III. Lieberman (M.).

Rzut dyskiem: I. Stibbe (W. K. S.) 32.60, II. Maczewski (Cr.), III. Pazdanowski (Cr.).

Rzut dyskiem oburącz: I. Maszewski (Cr.) 55.42, II. Stibbe (W. K. S.), III. Pazdanowski (Cr.).

Rozmaitości zagraniczne

BIEG MAŁEJ ENTENTY. W ślad za imponującym gigantycznym biegiem Los Angelos—New Jork istnieje plan przeprowadzenia podobnej imprezy corocznie wśród państw, należących do Małej Ententy: Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji, z których każde ma wystawić drużynę po 6 osób. Wersja ta nie wydaje się nam ani prawdziwą, ani realną.

DRUŻYNA FTC Z BUDAPESZTU wybiła się ostatnio jako jedna z najsilniejszych drużyn świata. Zwyciężyła ona w 2 dniach praską Slavię 5:1! i zdobywcę puharu angielskiego Blackburn Rovers w sensacyjnym stosunku 6:1! Kierownictwo ekspedycji angielskiej pragnęło za wszelką cenę zrehabilitować się po ostatnich klęskach Blackburn w Budapeszcie, Pradze i Wiedniu i wyznaczyło specjalne premje i medale dla zwycięzcy meczu z mistrzem Węgier, pragnąc zachęcić tem swoją drużynę do największego wysiłku. Atoli FTC zdruzgotał Anglików, którzy odjechali do ojczyzny zblazowani.

JISZDA (FAC, WIEDEŃ), znany internacjonalny emigrant amerykański z Wiednia, powrócił rozgoryczony i zawiedziony do domu.

W BIEGU KOLARSKIM DOOKOŁA WŁOCH prowadzą Binda i Piemontesi.

MARTINEZ (HISZPANJA) — JOE DUNDEE (AMERYKA), mecz bokserski o mistrzostwo świata, ma się odbyć 7 lipca b. r. w Barcelonie, na arenie walki byków.

PUHAR DAVISA. Austrja—Danja, mecz w drugiej rundzie, zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Austrji 4:1 i wyeliminowaniem Danji z konkurencji.

KLĘSKI DRUŻYN ANGIELSKICH NA KONTYNENCIE, nie przynoszące Wielkiej Brytanji zaszczytu, zrehabilitowała reprezentacja zawodowa Anglji, pokonując niemal w najsilniejszym składzie Reprez. Francji 5:1 i Reprez. Belgji 3:1.

INTERNATIONAL BOARD, najwyższa instancja ustalania przepisów piłkarskich, rozpatrywać będzie 11 b. m. na swojem posiedzeniu wniosek Szkocji na zniesienie rzutów karnych.

WŁOCH GAVEZZI prowadzi w słynnym biegu Los Angelos—New Jork.

SCHMELLING, znakomity bokser niemiecki, wyjechał do Ameryki na gościnne występy.

WIADOMOŚCI KOLARSKIE. Mistrz niemiecki Engel został niespodziewanie pokonany w Kolonji przez Frankensteina. W mistrzostwach Francji dla zawodowców zwyciężyli Michard i Paillard. Mistrzostwo kolarskie Belgji zdobył Degraeve. Sawall wygrał bieg za motorami o złote koło Norymbergji.

HITOMI, słynna lekkoatletka japońska, uzyskała na 100 m. czas 12'2 sek. lepszy od rekordu światowego dla pań.

W AMERYCE PADA ISTNY DESZCZ REKORDÓW we wszystkich dziedzinach. W pływactwie poprawiają je Weissmüller, Spence i Laufer w lekkiej atletyce nowa gwiazda Johung Kuck w kuli i oszczepie (ponad 73 m.), oraz Paddock i szereg nowych wielobojowców, między nimi Polak Klański z punktacją ponad 7000.

STRASZNA TRAGEDJA zdarzyła się w czasie mistrzostw szermierczych Belgji w Brukseli. Szermierz belgijski Neef został w czasie meczu zraniony w płuco przez złamaną szpadę przeciwnika i zmarł następnie.

Derby footballowe Krakowa

CRACOVIA—WISŁA 2:1 (2:0).

Football jest zawsze loterją — nigdy pewnikiem matematycznym. Papierowe kalkulacje często zawodzą. Totalizator nieoficjalny przynosi straty, miast spodziewanych zysków. Faworyt przegrywa, a zdetronizowany od lat ulubieniec publiczności zdobywa laury i prymat stolicy piłkarstwa polskiego.

Zwycięstwo białoczerwonych nad mistrzem ligi jest nietylko sensacją lokalną. Może ono mieć decydujące znaczenie w ukształtowaniu się czoła tabeli ligowej. Stracone 2 cenne punkty oddalają Wisłę od jedynego konkurenta mistrzowskiego — IFC. Dla Cracovii zaś ma ten trjumf raczej znaczenie moralno- historyczne.

Nieprzejrzane tłumy około 10,000 widzów, napięte i podniecone do najwyższej potęgi, emocjonowały się tem gigantycznem derby krakowskiego piłkarstwa, rozstrzygniętego w ciągu niespełna 30 minut na korzyść strony — powiedzmy szczerze — raczej szczęśliwszej, niż silniejszej.

Pełne zespoły odwiecznych rywali walczyły ambitnie i ofiarnie przez cały czas gry. Lotniejsza Cracovia, szczególnie w napadzie, nadaje tempo i prowadzi grę przez swą rutynowaną i finezyjną trójkę Kałuża—Gintel—Sperling. Pierwszy i ostatni odznaczali się wybitnie wypracowywaniem planów i sytuacyj. Ginetl zaś, spryciarz footballowy, był jak zwykle szczęśliwym egzekutorem 2 decydujących goli i oficjalnym bohaterem dnia.

Tradycyjnie jednak po początkowych sukcesach gospodarzy następuje znany symptom — kryzys, brak oddechu i upadek sił. Czerwoni przychodzą do siebie, otrząsają się z nerwowej depresji, opanowują pole. Wszystkim się zdawało, że oto nastąpi znany tradycyjny odwet Wisły. Lecz było to tylko echo przeszłości.

Mimo 60-min. przewagi Wisły aż do końca meczu prawie klęska jej tym razem była przypieczętowana, tem tragiczniejsza, że niezasłużona. Atak czerwonych, słaby we formie i dobrze szachowany przez wzmocnioną defenzywę Cracovii i cofnięciem Wójcika na czwartego pomocnika, hyperkombinował ponadto i pod bramką stale zawodził, mając również w strzałach wielkiego pecha.

Honorową bramkę zdobył zaledwie Reyman I., z niepewnego rzutu karnego, przy czynnym akompaniamencie burzliwej widowni, nie zmieniając jednakowoż wyniku końcowego.

Sędziował p. kpt. Baran z Poznania. (hl.).

Porażka Hasmonei w Łodzi

ŁÓDŹ. Turyści—Hasmonea 3:2 (0:1). Na pół godziny przed końcem zawodów prowadziła Hasmonea z wynikiem 2:0. Bramki uzyskali Steuerman i Krumholz; dopiero pod koniec gry Łodzianie dochodzą do głosu i uzyskują w krótkich odstępach czasu 3 punkty: przez Alanewskiego, Balczewskiego oraz ostatnią, decydującą, samobójczą.

DALSZE ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI.

Lwów IFC—Pogoń 2:1 (2:1).
Poznań. Warta—Polonia 4:1.
Katowice. Ruch—TKS 2:1 (1:1).
Warszawa. Czarni—Warszawianka 3:3 (1:2).

VII. BIEG „ILUSTR. KURJERA CODZIENNEGO", odbyty wczoraj w Krakowie dał następujące wyniki: 1) Saweryn (Pogoń—Lwów) 13 min. 30.9 sek., 2) Wenzel (Kol. KS Katowice), 3) Motyka (AZS), 4) Ziffer (Strzelec Warsz.), 5) Czubak (5 dyw. sam.), 6) Nawara (Kol. KS). 7) Goldfinger (Makkabi , Kraków), 8) Weznel R. (Kol. K. S.), Sitko (Roździeń Szopienice), 10) Kilos (Kol. KS), 11) Tomczyk (Chrzanów), 12) Wilczek (Cracovia), 13) Wiśniewska (niestow.), 14) Żyłka (Kol. K. S.), 15) Milcz (Strzelec, Warsz.), 16) Gamończyk (Kol. K. S.), 17) Rott (Makkabi).

Sawaryn zdobywa na własność puhar „Kurjera". (po raz trzeci).

KRONIKA

Wschód słońca	CZERWIEC	Zachód słońca
3 m 19	4 Poniedziałek 16 Sywan 5688	19 m. 49

DOWÓD OSOBISTY WYMAGANY PRZY PODRÓŻY DO GDAŃSKA.

W myśl zarządzenia pomorskiego urzędu wojewódzkiego, obywatele polscy przy przejeździe przez teren wolnego miasta Gdańska, winni być zaopatrzeni w dowody osobiste lub legitymacje urzędnicze z fotografją, stwierdzające przynależność państwową do Polski. Dzieci poniżej lat 14-stu dokumentów takich nie potrzebują.

Przewóz z Gdańska do Polski towarów monopolowych bez zezwolenia i opłat celnych jest niedozwolony. Również jest wzbroniony wywóz tytoniu z Polski do Gdańska. Ograniczenia walut przy przejeździe przez teren wolnego miasta niema. Osoby jadące z Tczewa do Gdyni, a mające bezpośrednie połączenie w Gdańsku, nie podlegają rewizji dowodów osobistych, o ile nie wysiadają na terytorjum w. m. Gdańska.

LITERACI KRAKOWSCY ZA RADĄ LITERACKĄ.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Krakowskiego Koła Związku Literatów polskich w obecności ponad 20 członków. Referat o sprawach zawodowych wygłosił p. Karol Irzykowski z Warszawy, poczem zebrani jednomyślnie oświadczyli się za projektem utworzenia Rady Literackiej.

— **DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI** obchodzony był wczoraj w Krakowie podobnie jak i w innych miastach Polski. O godz. 10-tej rano odbyła się staraniem komitetu obchodowego uroczysta akademja w sali Domu robotniczego, na której program złożyły się przemówienie posła Dra Bobrowskiego i produkcje muzykalne. Podobny obchód odbył się w godzinach popołudniowych w sali Stow. rękodzielników żydowskich przy ul. Podbrzezie staraniem Związku Kredytowego przy tem stowarzyszeniu, przy udziale licznej rzeszy rękodzielników żydowskich.

— **POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOEWJ** odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Organizacji Syońskiej Stradom 15. Uprasza się wszystkich członków komisji o bezwzględne przybycie.

— **CZEREŚNIE** pojawiły się w tych dniach w sklepach krakowskich. Owoce te sprzedawane są po 8 zł. za 1 kg.

— **JEDYNY WIECZÓR IRENKI GETREY** znakomitej młodocianej tancerki u której mimika, gest, wspaniały kostjum i technika łączą się w całość o nieprzepartym uroku, odbędzie się na cel dobroczynny w Starym Teatrze we środę, dnia 6 czerwca b.r. Program obejmuje bardzo interesujące produkcje taneczne, dotąd w Krakowie nie odtwarzane. Szczegóły na afiszach. 1564

— **ZABÓJSTWO NA FESTYNIE.** We wsi Rząska pod Krakowem zasztyletowany został wczoraj popołudniu 23-letni syn tamtejszego zamożnego gospodarza, niestwierdzonego nazwiska. Młodzieniec zmarł wskutek odniesionych ran przed przybyciem zawezwanego z Krakowa pogotowia ratunkowego. Policja aresztowała sprawców zabójstwa, dokonanego podczas zabawy wiejskiej.

— **STOCZYŁ SIĘ Z BULWARU NADWIŚLAŃSKIEGO** Ignacy Filiński, szewc, przechodząc koło starego mostu. Szczęśliwym trafem skończyło się na lekkiem pokaleczeniu.

— **ROWEREM NA DRZEWO** wjechał Stanisław Kitała, woźny magistratu wielickiego, odbywający wycieczkę na Bielany. Rower uległ rozbiciu a niefortunny jeździec doznał rany tłuczonej nad okiem. Przewieziono go statkiem z Bielan do przystani w Krakowie, gdzie udzielił mu pomocy lekarz pogotowia, poczem odwieziono go do szpitala.

DALSZE WYNIKI OLIMPJADY FOOTBALLOWEJ: Hiszpanja—Meksyko 7:1 Włochy—Francja 4:3, Urugwaj—Holandja 2:0, Portugalja—Jugosławja 2:1, Urugwaj—Niemcy 4:1.

— **ŻKS „HAGIBOR" — ŻKS „MAKKABI" komb.** 1:1 (1:1). Ładna gra obu drużyn.

WESOŁY KĄCIK

LITOŚCIWY.

— Dlaczegoś taki smutny, przyjacielu?
— Anna dała mi właśnie kosza.
— No, nie smuć się! Ostatecznie są na świecie i inne dziewczęta!
— Naturalnie, ale muszę ci wyznać, że mnie tej biednej dziewczyny tak żal!

MĄDRY PAWEŁEK

Mały Pawełek ciągnie psa za ogon. Matka go przestrzega: „Nie rób tego, bo pies cię ugryzie!"
— O nie, — mówi Pawełek — z tego końca on nie gryzie!

W BARZE

— Szkoda, że ostatniej nocy nie mogłem cię widzieć.
— A gdzie właściwie byłeś?
— Razem z tobą w barze.

PRZEGLĄD FILMOWY

Ofenzywa produkcji krajowej

Nowe filmy pod reżyserją Henryka Szaro.

W Krakowie bawił niedawno jeden z najtęższych reżyserów w Polsce, Henryk Szaro, realizator „Czerwonego bluszczu“ i „Zewu morza“. P. Szaro poczynił już kroki przygotowawcze pod nakręcanie nowego filmu polskiego, który zamówiła już z wytwórni zagranicznych „Ufa“. Prócz tego filmu przygotowuje Henryk Szaro jeszcze dwa filmy, w tem jeden egzotyczny, przywieziony z Afryki południowej, gdzie reżyser bawił ostatnio dla studjów.

PRACE DOOKOŁA „PANA TADEUSZA“.

Scenarjusz opracowują A. Strug i S. Goetel.

Jak już wspominaliśmy, przystąpić ma reżyser Ryszard Ordyński, jeszcze w ciągu b. m. do pracy nad sfilmowaniem „Pana Tadeusza“. Scenarjusz opracowują S. Strug i F. Goetel. Współpracę przyrzekł także pułk. Gembarzewski, dyrektor warszawskiego Muzeum Wojska.

SMOSARSKA — SOLSKI — MARZ.

Te trzy rodzime „gwiazdy“ zabłysną w nowym obrazie wytwórni „Sfinks“ pod kierownictwem reż. E. Chaberskiego, Krawicza i Szebeki. Obraz, do którego scenarjusz napisał St. Kiedrzyński, nosi tytuł „Tajemnica starego dworu“.

„SYMFONJA MIŁOŚCI“.

Oto tytuł najbliższego filmu nowej wytwórni warszawskiej „Superfilm“. Główne role kreować mają z pań: hr. Luna Potocka, Wanda Smosarska i Lili Romska, z panów: . Marz, M. Czański i Fred Sym.

Najpopularniejsze „tricki“ filmowe

Tricki fotograficznej kamery. — Malowidła na szkle.— Kręcenie korby w odwrotnym kierunku. — A. E. SMITH.

Powszechnie może uważa się, że kamera fotograficzna nie kłamie. A jednak, ile mamy w filmach zdjęć „trickowych“! Bardzo często „Cowboy“ filmów nigdy nie widział przepaści, przez które przeskakiwał! Owe pałace, których wspaniała budowa i przepych imponują, mogłyby być zabrane jako bagaż do samochodu, gdyż są jedynie zręcznie namalowanymi obrazami ze szkła, lub zabawkami dla dzieci.

Wraz ze wzrastającym rozwojem filmu, coraz częściej używa się tricków fotograficznych i efektów światła, oraz malowanych kulis.

Doniosłą rolę odgrywa szklane tło. W jakiejkolwiek scenie pierwszy plan buduje się w atelier, a dalszy zostaje wymalowany na szkle przez zręcznych artystów na podstawie fotografji. Obie części dopasowywuje się tak zręcznie, że linja łącząca nie da się na filmie zauważyć. Potężna katedra w filmie „Dzwonnik z Notre Dame“ jest pierwszą udałą próbą tej metody pracy.

Jednym z najbardziej używanych środków jest kręcenie korby kamery w odwrotnym kierunku. Widzi się mężczyznę, który pędzi w stronę wysokiego muru, wdrapuje się nań i przeskakuje na drugą stronę. W 9 wypadkach na 10 mężczyzna ten w rzeczywistości zeskoczył z muru i biegł w stronę aparatu tyłem. Jakże często widzi się aktora filmowego, który biegnie pod auto i zostaje przez nie rzucony na ziemię i przejechany, a po chwili wskakuje i spokojnie idzie dalej swoją drogą. Jest to również kręcenie w odwrotnym kierunku. Na chwilę przed zderzeniem zastosowuje się inny trick: powolne kręcenie. Powolnie nakręcona scena wywołuje przy szybkiem kręceniu w czasie wyświetlania wrażenie akcji, stłoczonej w paru sekundach; otrzymuje się wrażenie z największą szybkością nadjeżdżającego auta.

Z brawurową odwagą ryzykuje bohater życie, aby uratować dziecko z płonącego domu, — nie opaliwszy sobie nawet włosów. Płomienie fabrykuje się przez palenie proszku „Lycopodium“, co daje wspaniały widok płomieni, ale wytwarza bardzo mało ciepła. Na tej drodze osiągnięto silne wrażenie we wielu filmach wojennych.

Albert E. Smith był prawdopodobnie pierwszym, który w czasie wojny hiszpańsko-amerykańskiej pracował skutecznie zapomocą „tricków“: Zatonął okręt wojenny „Maine“. Cały świat żądał zdjęć z pola walki, ale skąd je wziąć? Smith postawił w swej pracowni w Brooklynie wielki zbiornik i napełnił go wodą. Następnie kazał skonstruować drewniane modele okrętów wojennych, na które poprzylepiał gazetowe zdjęcia prawdziwych okrętów. Następnie zapomocą rozpalonego do czerwoności drutu powodował za okrętami wybuchy niewielkich ilości prochu. Ustawiona o parę kroków kamera dokonała zdjęć, dających nadzwyczaj realistyczne wrażenie bitwy na morzu. Metoda ta używaną jest jeszcze dziś dość często.

Dlaczego „gwiazdy“ hołdują pasjom i namiętnościom?

Dużo mówi się ostatnio o ekscentryczności „gwiazd“ filmowych, które rzekomo, przesycone miljonami, posuwają się do coraz to śmielszych wybryków temperamentu.

W tej sprawie zabiera głos Lon Chaney, głośny aktór filmowy, niezrównany mistrz charakteryzacji.

„Publiczność zwykła przyjmować różnorodne pasje i kaprysy aktorów jako wybuchy ekstrawagancji, żądnej reklamy. Gdy słysząc o tem, że Ramon Novarro naprzykład, jest zapalonym miłośnikiem atletyki albo, że Norma Shearer prawie cały wolny czas spędza na grze w tennisa, lekceważąco przypisuje to egoistycznej pustocie „reklamujących“ się artystów. Najczęściej klasyfikują nas, aktorów filmowych, jako temperamentnych kaprysśników, szukających namiętnie czegokolwiek dla zabicia czasu, lub może by trwonić miljony niby tak łatwo zarabiane, a o których nie wiemy, jak je wydawać.

„W rzeczywistości sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Przeciętny aktor łatwo poddaje się pewnym zamiłowanniom lub niewinnym pasjom, czy nałogom, z przyczyn, ustalonych naturalnymi względami.

„Aktor lub aktorka musi pogrążyć się w charakter swej roli, i jest ciągle w naprężeniu umysłu i nerwów, jeśli zamierza pracę swoją traktować na serjo. Aktor nie może liczyć na powodzenie. gdy jest tylko figurą w sytuacjach. Wysoka wartość artystyczna, oraz subtelna szczerość gry artystów, prawdziwie nowoczesnego filmu, niechybnie dowodzi, jaki ogrom pracy rzetelny aktor poświęca swej sztuce.

„Więc „gwiazda“ musi długo i skrupulatnie studiować swą rolę, wypracować najdrobniejsze szczegóły, a podczas właściwego zdejmowania scen, literalnie musi się wżyć w tę rolę. Zawód nasz nie zna ośmiogodzinnego dnia pracy, zużywając energię dniem i nocą. Wszystko to doszczętnie monopolizuje cały proces myślowy.

„Praca taka jest okropnie denerwująca. Innemi słowy, narzuca na umysł i ciało taki ciężar, do którego organizm w końcu przyzwyczaja się, funkcjonując przez ten czas, że tak powiem, podobnie do motoru, ciągnącego pewne obładowanie pod górę. Przypuśćmy teraz, że motor ten nagle zwolniony został z obciążenia, wszak rozpędziłby się, rujnując cały mechanizm.

„Zupełnie identycznie rzecz się ma z ludzkim motorem. Gdy praca nad filmem skończona, a aktor, już przyzwyczajony przez parę tygodni do nerwowego przesilenia, nagle jest z tego uwolniony, jakżeż ma reagować organizm zmęczony i przeczulony?

„Coś musi zająć miejsce ładunku dla dobra motoru. Rozsądny aktor więc zajmie się atletyką, — najlepszą fizyczną namiastką dla umysłowego przepracowania, — lub ignie do jakiegoś niewinnego nałogu, który można z zamiłowaniem uprawiać; może rozwiązywanie trudnych zadań, namiętne zbieranie kolekcji najróżnorodniejszych rzeczy, czy też studjowanie rozmaitych zagadnień. Wszystko to, kultywowane ze szczerego entuzjazmu, przynosi ulgę niezmierną i, w rzeczywistości więc, będzie pewnym wyrazem instynktu samozachowawczego.

„Osobiście, jestem zawołanym miłośnikiem gry w szachy, podróży w góry, oraz przepadam za rybołówstwem. Odświeża mnie to po męczącej roli. Roman Novarro opowiedział mi, że sporty, oraz posiadanie własnego teatrzyku marjonetek w swym domu, dają mu rozkosz niewysłowioną, a Norma Shearer, Eleanor Boardman i King Vidor, — reżyser „Wielkiej Parady“ — znajdują grę w tennisa najlepszem antidotum dla nagłego ulżenia wysiłku. Norman Kerry długie przechadzki w górach ze swemi psami, co mu daje doskonały odpoczynek. Aktorki usposobione są, raczej, do kolektowania czegokolwiek; i tak Gwen Lee całe dnie spędza w antykwarniach, poszukując rzadkie okazy chińskiej porcelany. Renee Adoree posiada może największą kolekcję francuskich lalek.

„Nie są to pasje, — są to konieczności życiowe dla aktora kinematograficznego“ — zauważył wielki aktor na zakończenie.

KRONIKA FILMOWA

„OSTATNIE OSTRZEŻENIE“. Taki tytuł nosić ma nowy film reż. p. Lenrego dla Universalu. Główną rolę kobiecą kreuje Laura la Plante.

NOWY FILM MURNAUA nosi tytuł „Cztery szatany“. Role główne kreują: J. Gaynor, N. Drechsel, Ch. Morton i B. Norton.

SFILMOWANIE DWÓCH DRAMATÓW WEDEKINDA. Wytwórnia niemiecka „Terra“ zamierza podjąć znowu realizację dramatu Franka Wedekinda pt. „Przebudzenie się wiosny“, dramatu, który już w swoim czasie raz sfilmowano. Tym razem rolę Wendli Bergmann kreować ma artystka Grete Mosheim. Inna wytwórnia „Nero-Film“ rozpoczęła już prace przygotowawcze pod sfilmowanie innego dramatu Wedekinda, a mianowicie głośnej w swoim czasie „Puszki Pandory“.

DWA NOWE FILMY NIEMIECKIE. Pod reżyserją Gerharda Lamprechta rozpoczęła wytwórnia tego samego nazwiska nakręcanie dwóch nowych filmów zaczerpniętych — jak o tem świadczą tytuły — z nizin życia. Filmy noszą tytuły: „Pod latarnią“ i „Zbrodnia“. W pierwszym z tych filmów główną rolę kobiecą kreować ma Lissi Arna.

„ANASTAZJA“. Pod takim tytułem nakręca wytwórnia „National- Film“ obraz mający za treść dolę córki carskiej. Rolę główną kreuje Lee Parry.

ZNOWU PRODUKCJA „SERJOWA“. W sezonie 1928/29 Universal rozpoczyna wzmożoną produkcję obrazów serjowych. Tytuły najbliższych pięciu obrazów tego typu są następujące: „Przygody Tarzana“, „Porachunek“, „Piraci panamscy“, „Powrót tajemniczego rycerza“ i „Król djamentów.

NOWY FILM SPORTOWY. „Universal“ nakręca nowy film sportowy pt. „The Olimpic Hero“. Realizatorem jest Wesley Ruggles.

Wydawca: Za Spółkę Wydawniczą: „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.